

# Zanim wejdzie EURO

31 stycznia 2010 ■ bezpłatny dodatek specjalny

Y 9004 C Nr indeksu 359424 www.goscmiedzielnym.pl



## EUROZAROBKI I EURO CENY

- Czy przyjęcie euro spowoduje wzrost cen?
- Jak zostaną przeliczone nasze zarobki?
- Banknoty euro – jak wyglądają?

### NBP

Narodowy Bank Polski

PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW  
NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

# Eurozarobki i euroce

Szok cenowy przy wprowadzaniu euro na pewno nam nie grozi. Możemy za to liczyć na bardziej stabilne ceny.

**P**olska gospodarka dopasowuje się do poziomu unijnego od dobrych kilku lat. Proces ten rozpoczął się długo przed akcesją 1 maja 2004 roku.

## Efekt cappuccino

Najwięcej obaw budzi możliwość podwyżek cen po wprowadzeniu euro. 1 stycznia 2002 r., kiedy 12 krajów UE przyjęło nową walutę, bardzo niepokoił wielu konsumentów. Obawiano się, że sprzedawcy wykorzystają okazję i masowo podwyższą ceny. Niemcy kipieli z wściekłości, kiedy ceny bułek, piwa czy mleka, liczone dotąd w markach i fenigach, zaokrąglano w górę. Podobnie Włosi – sylwestrowe cappuccino pili jeszcze za około 1500 lirów (77 eurocentów). Od nowego roku wycenione na 1 euro nie było równie smaczne. Ekonomisci starali się uspokoić nastroje, pokazując, że przekonanie o rzekomo ogromnych podwyżkach cen bierze się z podwyżek lub zaokrągleń kwot dotyczących drobnych produktów, kupowanych często, które nie mają znaczącego wpływu na całość domowego budżetu (ten mechanizm nazywano „efektem cappuccino”). Ceny droższych produktów nie wzrosły, a w niektórych przypadkach nawet spadły.

Przed podwyżkami – tymi prawdziwymi i rzekomymi – łatwo się obronić. Najmłodszy w strefie euro Słowacy skrupulatnie kontrolowali prawidłowość przeliczania kwot i zastosowali monitorowanie cen – informacje o nich były zbierane i udostępniane konsumentom. Pół roku przed 1 stycznia 2009 r. wprowadzono też obowiązkowe podawanie cen równoległe w odchodzących koronach i euro, co pozwalało konsumentom przyzwyczaić się do nowej waluty i porównywać ceny. Sprzedawcy uczestniczyli również w programie promującym handlowców deklarujących, że nie podwyższą cen w związku ze zmianą waluty. Akcja była koordynowana przez samorządy gospodarcze i organizacje konsumenckie.

## Drożej, bo taniej

Badania unijnego urzędu statystycznego Eurostat wykazały, że wzrost cen w strefie euro był w rzeczywistości mniejszy, niż wydawało się konsumentom. Przy inflacji w 2002 r. na poziomie 2,3 proc. odpowiedzialność euro



za większe ceny była nie większa niż 0,3 proc. W 2009 r. inflacja w strefie euro wyniosła 0,9 proc., a tym samym była mniejsza od inflacji w Polsce o 2,6 proc., lecz o 0,6 proc. wyższa niż w Wielkiej Brytanii, gdzie wciąż płaci się w funtach.

Ruch cen w górę dotyczy głównie produktów najtańszych, choć codziennego użytku. Zamiast trudzić się przeliczaniem ułamków, najczęściej podnieść cenę bułki do 10 centów, czy kilograma jabłek do 50 centów. W niektórych krajach jednak nawet drobne podwyżki wywoływały wściekłość klientów. Zaokrąglenie kwoty (przeliczonej do sześciu miejsc po przecinku), a windowanie cen – to w końcu nie to samo. Co innego, kiedy towary drożeją z powodu np. wzrostu cen ropy naftowej na giełdzie. Bywało przecież i tak, że korzystając z zamieszania handlowiec podwyższał ceny, licząc, iż nikt nie zauważy różnicy.

Po wprowadzeniu euro sporo towarów może stanąć. Zwłaszcza te, które dotąd miały status luksusu, a są coraz powszechniejsze.

## Mniejsze ryzyko

Najważniejszym skutkiem wprowadzenia euro będzie stabilizacja cen. Wiele towarów ma ceny uzależnione od kursu złotego. Przeliczenia kosztów surowców, transportu czy robocizny powodują, że cena częściej zależy od kondycji waluty niż realnych zmian na rynku.

Możliwość płacenia tą samą walutą na terenie Eurolandu nie sprawia automatycznie, że samochód czy benzyna mają wszędzie jednakową cenę. Nawet dziś w poszczególnych regionach Polski ceny te mogą się znacznie różnić. Różnice w strefie euro wynikają na przykład z wysokości podatków nakładanych na towary i usługi w poszczególnych krajach. Istotne jest również tempo rozwoju gospodarki oraz zamożność mieszkańców. Przeciętne wynagrodzenie w Polsce 3113,86 zł (około 725 euro) jest wciąż o połowę niższe w stosunku do średniej unijnej.

## Wyższe dochody

Zarówno pensje, renty i emerytury, jak i oszczędności na kontach bankowych zostaną

ny

# W europejskim stylu

ISTOCK PHOTO



Wspólna europejska waluta w przypadku banknotów euro jest rzeczywiście wspólna. **Takie same wzory obowiązują w całym Eurolandzie.**

**B**anknoty euro mają siedem nominalów: 5€, 10€, 20€, 50€, 100€, 200€ i 500€. Projektując je, Robert Kalina z banku centralnego Austrii nawiązał do stylów architektury europejskiej: od antycznych akweduktów na 5€, po współczesne szklane domy, których wizerunek znajdujemy na 500€. Na stronie przedniej papierowych pieniędzy przedstawiono okna i bramy, symbolizujące ducha otwartości i współpracy narodów Europy. Dwanaście gwiazd ma kojarzyć się z dynamizmem i harmonią współczesnej Europy. Na odwrocie znajdujemy mosty, które odwołują się do komunikacji między ludźmi i narodami.

Oficjalnie banknoty emituje Europejski Bank Centralny. Jednak drukowane są w poszczególnych krajach strefy euro. Na tym samym papierze, takimi samymi metodami, z identycznymi zabezpieczeniami. Żeby obniżyć koszty druku, kraje umówiły się, że każdy będzie u siebie drukował tylko niektóre nominały. Potem są one i tak wprowadzane do obiegu we wszystkich krajach członkowskich. Żeby odgadnąć, w jakim kraju był drukowany banknot, wystarczy zerknąć na pierwszą literę jego numeru seryjnego. Na przykład jeżeli jest to litera X, to znaczy, że banknot został wyprodukowany w Niemczech, a jeśli P, to w Holandii.

Kiedy Polska przyjmie europejską walutę, zyska prawo do jej druku. Wielkość zamówienia będzie powiązana z wielkością kapitału, który wniesie do Europejskiego Banku Centralnego, i będzie wynikała z liczby mieszkańców Polski i wielkości naszego PKB. Europejska waluta będzie drukowana najprawdopodobniej w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, która już się do tego przygotowuje i przeszła testy bezpieczeństwa oraz jakości Europejskiego Banku Centralnego. Zaletą warszawskiej wytwórni jest to, że posiada nowoczesną papiernię, która będzie w stanie wyprodukować papier z odpowiednimi zabezpieczeniami. Szacuje się, że po wycofaniu rodzimej waluty, potrzebnych nam będzie 1 mld nowych banknotów.

Żeby sprawnie przeprowadzić taką operację i nie sparaliżować pracy wytwórni, w której produkowane są też m.in. dowody osobiste i prawa jazdy, na początek będziemy

mogli pożyczyc pieniądze z Eurosystemu. Wytwórnia zaś będzie miała czas na przestawienie produkcji ze złotych na euro.

Banknoty euro są jednymi z najlepiej zabezpieczonych przed fałszowaniem pieniędzy na świecie. 500€ ma aż dwanaście różnych zabezpieczeń. Jednocześnie pieniądze zostały tak zaprojektowane, by każdy szybko mógł sprawdzić ich autentyczność. Te prawdziwe mają wyczuwalny palcami wypukły nadruk, widoczny pod światło pasek zabezpieczający, znak wodny i uzupełniające się cyfry. Kiedy obrócimy pieniądz pod kątem, możemy sprawdzić zmieniający się motyw graficzny na hologramie. Na odwrotnej stronie zobaczymy też – w zależności od nominału – złoty lub zmieniający kolor pas. Jednak o bezpieczeństwie banknotów decyduje nie tylko wysoka jakość zabezpieczeń, ale przede wszystkim ich znajomość przez użytkowników. Dlatego warto wiedzieć, co już niebawem będziemy mieli w portfelach. **Joanna Jureczko-Wilk**

przeliczone według urzędowego kursu wymiany złotówki na euro. Kurs ten ustalony zostanie na kilka miesięcy przed wejściem do strefy euro. Jaki ostatecznie będzie kurs wymiany, uzależnione jest głównie od kondycji polskiej gospodarki. Chodzi bowiem o to, by nowy sposób rozliczania transakcji nie zaszkodził ani eksportowi, ani importowi. Dziś finansiści przewidują, że za euro płacić będziemy 3,8 do 4,1 zł.

Najwięcej pozytywnych skutków odczują przedsiębiorcy handlujący z krajami strefy euro. Mniejsze ryzyko kursowe, a do tego niższe koszty transakcji z pewnością wpłyną na ceny produktów.

Charakterystycznym efektem Eurolandui jest presja na zbijanie cen. Ponieważ znikają inne przeszkody, najważniejsza staje się bezpośrednia konkurencja. Polska jeszcze długo będzie miała przewagę w postaci tańszej, ale coraz lepiej wykwalifikowanej i wydajniejszej siły roboczej.

**Sebastian Musioł**



ROMAN KOSZOWSKI

# Na wymianie nikt nie zarobi

Z Leszkiem Skibą,  
głównym specjalistą  
w Biurze ds. Integracji  
ze Strefą Euro NBP,  
rozmawia Tomasz Rożek

**TOMASZ ROŻEK:** Jak technicznie będzie wyglądało przeliczenie naszych zarobków z chwilą zmiany waluty?

**LESZEK SKIBA:** – Z punktu widzenia pracownika sprawa będzie wyglądała prosto. Jeżeli euro zostanie wprowadzone od 1 stycznia któregoś roku, od tego momentu nasze zarobki będą obowiązywać w euro według ustalonego i sztywnego kursu wymiany i w euro będą wypłacone. Odpowiednio wcześniej powinna zostać uchwalona ustawa, w której ten sztywny kurs, a nawet sposób zaokrąglania kwot będzie określony. Co ważne, najprawdopodobniej zmiana waluty będzie się odbywała na zasadzie ciągłości umów, a to znaczy, że umowy, które w złotym były zawarte przed zmianą waluty, będą obowiązywały także po zmianie, a zmieniają się jedynie kwoty zapisane w umowach. A więc umowa wynajmu mieszkania czy umowa o pracę nie będzie mogła być renegotjowana tylko z powodu zmiany waluty. Chodzi o to, by nikt na wymianie nie zarabiał ani nie tracił.

**Czy kilka miesięcy przed zmianą kwoty zarobków czy emerytur będą podawane, dla oswojenia się, w dwóch walutach, w euro i złotychkach?**

– Na pewno tak będzie z cenami w sklepach. Jeżeli chodzi o zarobki, to nie ma jeszcze konkretnych ustaleń, ale będzie to bardzo pomocne.



JAKUB SZYMCIUK

**Wymiana złotego na euro będzie musiała przebiegać tak, by nikt na tym procesie nie zarabiał ani nie stracił – mówi Leszek Skiba**

**Wspominał Pan o tym, że kurs wymiany będzie stały. Na jakiej podstawie zostanie określony?**

– Rada Ecofin, w której skład wchodzi ministrowie finansów państw UE, w porozumieniu z innymi instytucjami europejskimi ustala sztywny kurs wymiany danej waluty na euro. Możliwe, że tak jak w ostatnich przypadkach, będzie on kursem w ostatnim dniu pobytu złotego w korytarzu ERM2. Kurs centralny ERM2 musi być przelicznikiem realnym, bo przez dwa lata pobytu w ERM2 kurs złotego do euro nie będzie mógł się zmienić bardziej niż +/- 15 proc. Każde większe wahnięcie będzie wymagało interwencji NBP na rynku walutowym, a to bardzo dużo kosztuje. Im bliższy kursowi równowagi będzie kurs w ERM2, tym mniejsze koszty stabilizacji waluty poniesiemy. Konkretna wartość będzie

trzymana w tajemnicy do ostatniej chwili, po to, by ktoś nie spekulował na złotym. O kursie dowiemy się z komunikatu informującego, że polski złoty został włączony do ERM2.

**Jeżeli ustalenie kursu w jakimś sensie jest decyzją administracyjną, ktoś może na niej zyskać, a ktoś stracić. Raz będą to eksporterzy, a raz importerzy. Na kim bardziej zależy rządowi?**

– Strategia rządu w tym względzie jest ściśle tajna, a Narodowy Bank Polski nie wypowiada się w tej sprawie. Nie chcemy, by pojawiły się podmioty, które chcą zarobić na spekulacji. Oczywiście w NBP prowadzone są badania nad tym, jaki jest kurs równowagi dla polskiej gospodarki w danym okresie, lecz metod obliczenia tego kursu jest wiele. ■

## ■ Eurostównik ■

**Jednolity rynek** – jest pogłębioną formą integracji gospodarczej, realizowaną w Unii Europejskiej. Początkowo, w latach 1958–1968, kraje Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej utworzyły tylko unię celną (zniesiono cła i ograniczenia w handlu wzajemnym) i ustalały wspólną politykę handlową wobec państw trzecich. W ramach jednolitego rynku zniosły wszelkie bariery w wymianie towarów, usług, pracy i kapitału, po to, by powstał jednorodny, wspólny rynek.

**Kotwica kursowa** – występuje wtedy, gdy przyjmuje się, że kurs waluty może wahać się wokół pewnej stałej wartości (ze ściśle określonymi – wąskimi – wartościami tych wahań). Bank centralny interweniuje, jeśli grozi przekroczenie tych granic.

**Mechanizm Kursów Walutowych** – to system ich stabilizowania w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Kraje uczestniczące w mechanizmie ERM – obowiązywał do 1999 r. – zgodziły się, że kursy ich walut w stosunku do siebie nie mogą

odchyłać się poza określony procentowo przedział wahań. Po wprowadzeniu wspólnej waluty euro do obiegu, stworzono nowy system stabilizowania kursów walutowych ERM2 przeznaczony dla krajów, które nie wprowadziły jeszcze euro.

**Waluta rezerwowa** – to waluta, w której dany kraj przechowuje swoje rezerwy walutowe, po to, by na przykład stabilizować wahania kursu waluty narodowej.

**Waluta transakcyjna** – to waluta wykorzystywana do rozliczeń transakcji międzynarodowych na rynku towarowym i walutowym. ■

**NBP**

Narodowy Bank Polski

PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW  
NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Więcej o polskiej drodze do euro na stronach [www.nbp.pl/euro](http://www.nbp.pl/euro). Tam też znajduje się pełna wersja opracowanego w Narodowym Banku Polskim „Raportu na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej”.